Rok VII Nr. 102. Sosnowiec, czwartek 14 kwietnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16

Potworny podwójny mord i samobójstwo w Sosnowcu.

Zamordowanie właściciela zakładu fryzjerskiego na Pogoni. — Morderca zabił narzeczoną i sam pozbawił się życia.

Wczoraj po godzinie 8 wieczorem dzielnicę pogońską, a wkrótce i Sosnowiec obiegła wieść

o potwornem morderstwie i samobójstwie,

popełnionem przy ul. Bema na Pogoni.

W świetle zebranych przez nas informacyj sprawa podwójnego morderstwa i samobójstwa przedstawia się następująco:

Po godzinie 8 wieczorem, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Orlej 11,

Stanisław Kapuściński

przechodził ul. Bema.

Uliczka ta jest tylko częściowo zabudowana i źle oświetlona.

W pewnej chwili podszedł z tyłu do Kapuścińskiego niejaki **Longin Posyłek, b. pracownik Kapuścińskiego** i z bezpośredniej odległości strzelił dwukrotnie do Kapuścińskiego, kładąc go

trupem na miejscu.

Po dokonaniu zabójstwa Posyłek oddalił się szybko i udał się na al. Długą obok boiska sportowego, gdzie spotkał się ze swoją narzeczoną, również b. pracownicą ś. p. Kapuścińskiego,

Bolesławą Jackowską.

Posyłek dwoma strzałami z rewolweru, skierowanemi w pierś

zamordował dziewczynę,

poczem strzelił dwukrotnie do siebie, raniąc się ciężko.

Przechodnie zawiadomili policję i lekarza.

Posyłka przeniesiono do jednej z bram, gdzie przybył wezwany lekarz, dr. Bilik.

W czasie doraźnego badania Posyłek przyznał się do popełnienia morderstwa, oświadczając, że zabił,

bo chciał...

Na miejsce potwornego mordu przybyły władze śledcze, które wszczęły natychmiast dochodzenie.

Posyłek po kilkunastu minutach, wskutek odniesionych ran,

wyzionął ducha.

Podwójne to morderstwo i samobójstwo wywołało w Sosnowcu zrozumiałe poruszenie. Na miejscu tragicznego wypadku gromadziły się tłumy ludzi, komentując rozmaicie przyczyny strasznego morderstwa.

* * *

Posyłek i Jackowska pracowali przed niedawnym czasem u zamordowanego Kapuścińskiego, on w charakterze pomocnika fryzjerskiego, ona manicurzystki.

Uchodzili za parę narzeczonych.

Według oświadczeń znajomych Posyłka wkrótce miał się odbyć

ślub młodej pary.

Posyłek podobno nie wierzył w doprowadzenie do skutku tych zamiarów, odpowiedział bowiem Jackowskiej, gdy mówiła o sprawieniu ślubnej sukni:

„Nie kupuj białej sukni. Kup sobie czarną. Prędzej będziesz w trumnie, niż przy ołtarzu".

Według innych wersyj rodzina Jackowskiej była przeciwna jej małżeństwu z Posyłkiem, przeciwny był również temu związkowi i zamordowany Kapuściński, który jakoby odradzał Jackowskiej wiązanie się z człowiekiem, będącym bez pracy.

* * *

Policja przesłuchała wczoraj szereg osób, chcąc ustalić właściwe przyczyny strasznego mordu.

Szczegóły dochodzeń trzymane są narazie w tajemnicy. Narzędzie mordu, mały browning kal 7.35 znaleziono obok samobójcy.

Narady nad utrzymaniem syndykatu hut żelaznych.

Odrębne stanowisko huty Bankowej w Dąbrowie.

WARSZAWA, 13. 4. (wł.) W związku z zamówieniami kolei w hutach, odbyła się wczoraj w ministerjum przemysłu i handlu konferencja, w której wziął udział wiceminister komunikacji p. Gallot.

Konferencja miała na celu uzgodnienie poglądów co do rozmiarów zamówień, jakoteż i zniżki cen żelaza.

Przedstawiciele hutnictwa wyrazili zgodę na przeprowadzenie zniżki cen po zapewnieniu dalszego utrzymania w ruchu zakładów hutniczych.

Nowy cennik żelaza i wyrobów żelaznych ogłoszony zostanie w tych dniach po ostatecznem wyrównaniu różnicy zdań co do jego szczegółów.

Zniżka nagół ma wynosić około 10 pro.

Jednocześnie obrady dotyczyły dalszego utrzymania w Polsce syndykatu hut żelaznych, którego umowa upłynęła w zeszłym miesiącu. Na przedłużenie syndykatu na dalsze trzy lata wyraziły zgodę wszystkie zakłady hutnicze z wyjątkiem Huty Bankowej, która decyzję swą co do przystąpienia do syndykatu ma ogłosić do dn. 15 bm. Nieprzystąpienie tak dużego zakładu, jakim jest Huta Bankowa, rozbiłoby syndykat. W sprawie tej interwenjował rząd, który dał hutnictwu do zrozumienia, że pragnie utrzymać istnienie syndykatu i tylko pod tym warunkiem może być mowa o pomocy z jego strony dla hutnictwa żelaznego.

200 milj. fr. pożyczki

NA BUDOWĘ LINJI KOLEJOWEJ ŚLĄSK — GDYNIA.

PARYŻ, 13. 4. Potwierdza się wiadomość, że dalsza pożyczka dla budowy linji kolejowej G. Śląsk - Gdynia w sumie 200 miljonów franków francuskich została tu pomyślnie załatwiona. Banki francuskie na dalszą budowę tę awansują tę sumę.

Wiadomość tę należy przyjąć z radością. Pożyczka 200 milj. fr. umożliwi prowadzenie w tym roku budowy linji kolejowej G. Śląsk — Gdynia, która dla życia gospodarczego Polski, a szczególnie dla naszego handlu z zagranicą, będzie miala wielkie znaczenie.

Zamach na pociąg japoński w Mandżurji

Transport wojska wysadzony w powietrze

TOKJO, 13. 4. — Według doniesień z Charbina dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego na japoński pociąg transportowy.

W odległościach około 10 mil na wschód od Charbina wskutek wybuchu bomby pociąg wykoleił się i runął w dół z wysokości nasypu. Wskutek zamachu zginęło 11 żołnierzy i oficerów, 19 jest ciężko, a 74 lekko rannych.

Władze japońskie w Mandżurji przypuszczają, że zamach był dziełem komunistów.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W GRECJI.

ATENY, 13. 4.(wł.) Marszałek Piłsudski w drodze powrotnej do kraju przybył do portu ateńskiego, Pireus Marszałek zwiedził Ateny, poczem powrócił na okręt.

—ooo—

NOMINACJA MINISTRA STAMIROWSKIEGO.

WARSZAWA, 13. 4. (wł.) Dziś podpisana została nominacja wiceministra Stamirowskiego na wiceprezesa banku rolnego. W związku z tem wiceminister Stamirowski otrzymał bezpłatny urlop, jako podsekretarz stanu.

—o—

OBNIŻENIE PŁAC LEKARZY W KASACH CHORYCH.

ŁÓDŹ, 13. 4. (wł.) Lekarze kasowi w Łodzi otrzymali zawiadomienie o obniżeniu płac o 10 proc. Na obniżkę tą nie chcą się zgodzić lekarze, twierdząc, że według umowy należą się im awanse, a kasa od dwuch lat awanse wstrzymała. Dopiero po przywróceniu awansów mogą się zgodzić na proponowaną obniżkę.

—ooo—

KRWAWA BITWA CYGANÓW.

ŁÓDŹ, 13. 4. (wł.) W Łodzi na Bałutach w obozie cygańskim doszło dzisiaj do strzelaniny z rewolwerów. Adjutant króla Paweł Kwiek w obronie własnej postrzelił dwie osoby.

—ooo—

HURAGAN NAD ŁODZIĄ.

ŁÓDŹ, 13. 4. — Gwałtowna wichura przeciągnęła nad województwem łódzkiem, powodując wiele szkód w sadach owocowych i drzewkach przydrożnych. Jednocześnie ponieszy huragan lub uszkodził wiele domów mieszkalnych i budynków gospodarskich. We wsi Kozaczyzna (pow. turecki) siła wichru była tak wielka, że wywróciła dom mieszkalny Stanisława Andrzejczaka, kaleczące przytem troje jego dzieci.

NIE BĘDZIE MONOPOLU NAFTOWEGO.

WARSZAWA, 13. 4. W związku z rozszerzanemi przez pewne dzienniki pogłoskami o zamierzonem rzekomo przez rząd wprowadzeniu monopolu naftowego i wydzierżawienia go koncernowi zagranicznemu Ag. „Iskra" została upoważniona do stwierdzenia, że rząd nie ma zamiaru utworzenia monopolu naftowego.

——o0o——

POWODZIE W POLSCE.

WARSZAWA, 13. 4. Na terenie niemal całej Polski daje się zauważyć duży przybór wód w rzekach i jeziorach, które wystąpiły z brzegów. Poziom wody na Wiśle znacznie się podniósł, głównie na Pomorzu. Szereg miejscowości zostało zalanych wodą. Również na Wileńszczyźnie szereg rzek wystąpiło z brzegów, zalewając kilka wsi. Wskutek wylewu Wilejki bazylika wileńska znalazła się w dużem niebezpieczeństwie. Na Wołyniu powódź również przyniosła wiele strat, sygnalizują jedynie z Wołynia, że woda w rzekach znacznie opadła. Nieobyło się również bez wypadków.

Na Dźwinie zanotowano dwa wypadki zatonięcia. Około wsi Malinówki utonął strażnik graniczny, który został wraz z łodzią przewrócony przez krę. Koło wsi Surlaki utonął włościanin Bolesław Poźniak, który spadł z nasypu do Dźwiny.

Przez trakt Bereźnica — Antonówka w powiecie sarneńskim przejeżdżał końmi gospodarz wsi Teklówki, Deny Poczykajło. W momencie, gdy przejeżdżający znalazł się w bliskości mostu, uderzyła w szosę fala rozlanej rzeki Horyń, która porwała do rzeki Poczykajłę wraz z końmi. Konie utonęły. Poczykajłę wyratowała z rzeki straż ogniowa, która strzegła mostu.

——o0o——

FOKI PRZY NASZYM BRZEGU.

GDYNIA, 13. 4. Foki obecnie często ukazują się w naszem morzu. W ostatnich dniach rybacy w Kuźnicy złowili w niewód na łososie bardzo piękny okaz żywej foki, długiej ponad 1 metr. Foka przeznaczona jest dla ogrodu zoologicznego w Warszawie.

——o0o——

6-ciu INŻYNIERÓW ROZSTRZELANO

RYGA, 13. 4. Rząd sowiecki w Alma-Ata w Turkiestanie skazał na karę śmierci 6-ciu inżynierów i techników nowej stacji turkiestańsko - syberyjskiej (Turksib), oskarżonych o uprawianie sabotażu i propagandy kontrrewolucyjnej. Wyrok został wykonany.

——o0o——

OBAWA ROZRUCHÓW GŁODOWYCH W Z. S. R. R.

RYGA, 13. 4. — Główny urząd statystyczny w Moskwie stwierdza, że w ubiegłym miesiącu wskaźnik utrzymania wzrósł o 32 proc., a ceny na poszczególne artykuły pierwszej potrzeby podniosły się od 25 do 45 proc. w porównaniu z rokiem ub.

W sowieckich kołach gospodarczych lansowana jest coraz bardziej koncepcja przywrócenia t. zw. NEP'u, to znaczy częściowego legalizowania handlu prywatnego, gdyż, jak twierdzą żywioły umiarkowane w razie dalszego wzrostu drożyzny i pogorszenia sytuacji gospodarczej rząd sowiecki nie będzie w stanie opanować trudności aprowizacyjnych, co pociągnie za sobą wzrost niezadowolenia ludności i może wywołać ponowne rozruchy głodowe.

——o0o——

GROŹNY POŻAR WE WSI LIBIDZA
Spłonęło kilka zagród.—Straty 35.000 zł.

CZĘSTOCHOWA, 13. 4. W nocy we wsi Libidza, gm. Kamyk, w zabudowaniach Stanisława Kowalskiego powstał pożar, przyczem spaliły się: dom, obora, stodoła i szopa wraz z inwentarzem żywym i martwym. Ogień następnie przeniósł się na zabudowania Józefa Głąba, Józefa Wąsa, Jana Błaszczyka, Piotra Śledziony i Nikodema Pisarka. Po długich zmaganiach się z żywiołem, okolicznym strażom udało się wreszcie opanować szalejący pożar. Straty wynoszą 35.000 zł.

Pożar prawdopodobnie powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez przechodniów

PLOTKI i POGŁOSKI.

Dokoła „zmiany kursu" i „zwrotu na lewo".

Zaszło w ostatnim czasie kilka faktów, na tle których rozsnuła się barwna mozaika domysłów i pogłosek. Zaczęło się od konferencji b. premjerów u prezydenta Rzeczypospolitej; jej charakter po dziś dzień ostatecznie wyjaśniony nie został, a wiadomo, że ilekroć oko nie przedrze się przez mgławicę, pracować poczyna wyobraźnia. Potem przyszły wersje o warunkach, stawianych przez Francję dla nowej pożyczki i o trudnościach, jakie wyłoniły się przy wypłacie drugiej transzy pożyczki kolejowej. Niedalekie wybory we Francji mają dać według wszelkiego prawdopodobieństwa zwycięstwo lewicy, a to zkolei nie może pozostać bez wpływu na nasz układ wewnętrzny, właśnie przez lewicę silnie atakowany. — Wreszcie największym „gwoździem" stał się niewątpliwie nadprogram przyspieszony powrót marsz. Piłsudskiego z Egiptu.

Wszystko więc wskazywałoby, że zanosi się na jakieś „ważne decyzje", że walka z kryzysem gospodarczym i deficytem budżetowym powoduje konieczność poczynienia pewnych zasadniczych pociągnięć politycznych. Ale jakich?

Według dość solidarnej opinji prasy warszawskiej, z pewnością niezbyt pewnego, ale i niestety jedynego źródła informacyjnego, zanosić się może jedynie na „zwrot na lewo". Na rozszerzenie współodpowiedzialności za rządy na niektóre, dotąd opozycyjne ugrupowania, czemu, rzecz prosta, towarzyszyć musi także złagodzenie wewnętrznego kursu politycznego. wyeliminowanie wszelkich zaostrzeń i zawieszenie broni na „froncie rozgrywek". Zwolennikiem tych przemian ma być m. in. obecny premjer, osobiście należący do demokratycznej grupy ideowej w obozie rządzącym.

Tyle plotka. Objektywnie rzecz biorąc, uznać trzeba niewątpliwie istnienie warunków, zalecających zawieszenie lub bodaj złagodzenie wewnętrznych walk politycznych. Chwila krytyczna zmagań na arenie gospodarczej wyklucza wprost równocześnie prowadzenie operacyj politycznych, a wspólność niebezpieczeństwa czyni wysoce aktualnem hasło wspólnej i solidarnej obrony całego społeczeństwa. Wezwania w tym kierunku padały niejednokrotnie z odpowiedzialnych miejsc, ale w praktyce linja demarkacyjna, dzieląca naród na dwa wrogie odłamy, pozostała niezasklepiona jak głęboka i jątrząca rana.

Dlaczego tak się stało — nie będziemy rozstrzygać. Ważniejsza jest przyszłość. Czy rzeczywiście można spodziewać się jakiegoś radykalnego odprężenia?

Tak, jak dziś stoją sprawy i nastroje, na optymizm miejsca niema. Zbyt wiele cieni legło i chmur nad wzajemnymi stosunkami obu wielkich obozów, tego, który rządzi, i tego, który zdziesiątkowany i odsunięty — nienawidzi. Trudno wyobrazić sobie nagły podmuch, któryby rozegnał zatrute opary i obu stronom przyniósł zapomnienie i przebaczenie. Te rzeczy nie dzieją się z dnia na dzień.

Ale otworem stoją drogi, prowadzące ku takiej odległej mecie. Więc po pierwsze stopniowe wytworzenie atmosfery, wolnej od bojowego napięcia. Powtóre zaniechanie wszystkiego, co drażni. Leaderów partyjnych taki „kurs" oczywiście nie nawróci; ogłoszą go za objaw słabości. Ale wśród społeczeństwa tą metodą jest wiele do zrobienia i do zdobycia.

Walką jesteśmy zmęczeni wszyscy. Choćbyśmy nawet rozumieli jej cele, nie zrozumiemy nigdy, aby w obecnym momencie była ona rzeczą najważniejszą. Jakiemś okropnem nieporozumieniem wydają się nam utarczki i zaciekłe docinki na marginesie najżywotniejszych i zagrożonych podstaw bytu państwowego: budżetu, skarbu, bezrobocia, ruiny gospodarczej społeczeństwa. Sprawy te przecież są i muszą być ponad wszystkiem, ponad bieżącą polityką i jej antagonizmami.

Sprawy te muszą być terenem współpracy całego narodu.

Nowy rozkład kolejowy od 22 maja

WEJDZIE W TYM ROKU WYJĄTKOWO W ŻYCIE.

W bieżącym roku letni rozkład na polskich kolejach państwowych wprowadzony zostanie nie jak zazwyczaj z dniem 15 maja, lecz w nocy z 21 na 22, maja. W tym terminie nowy rozkład jazdy wprowadzony zostanie na wszystkich kolejach w Europie.

Zmiana rozkładu z dniem 15 maja zaniechana została w bież. roku wobec przypadających w tym dniu Zielonych Świąt i przewidywanego wzmożenia ruchu na kolejach, co wywołałoby niezawodnie wiele zamieszania w razie wprowadzenia nowego rozkładu.

W dniu 21 maja w związku z wprowadzeniem letniego rozkładu, począwszy od południa pociągi kursować będą według rozkładu prowizorycznego i od godz. 22 normalnie według nowego rozkładu.

Dwudniowy kurs na sędziów strażackich dla grup II, III i IV-tej w Kielcach.

W dniach 9 i 10 b. m. w Kielcach odbył się kurs sędziowski dla grup II, III i IV, dla kandydatów z okręgów: Busko, Jędrzejów, Kielce, Miechów i Pińczów.

Uroczystego otwarcia kursu dokonał w sali szkoły powszechnej im. Staszyca nacz. woj. bezp. W. Zwirski, 1-szy wiceprezes zw. wojewódzkiego, w asyście inspektora i wykładowców, wygłaszając zarazem okolicznościowe przemówienie. W kursie tym wzięło udział 30 oficerów strażackich, przeważnie naczelników.

Wykładowcami byli pp.: J. Plebanek, inspektor wojewódzki, jako kierownik kursu, st. instruktor Wł. Urbański, st. instruktor H. Kurzweg i instruktor K. Jurkowski.

W ćwiczeniach praktycznych wzięły udział straże ochotnicze m. Kielc i z Niewachlowa, wykazując znaczny postęp w swej sprawności bojowej.

Następny kurs taki odbędzie się w Będzinie w dn. 16 i 17 bm.

Przysposobienie wojskowe z terminatorów rzemieślniczych w Kielcach.

Z inicjatywy kieleckiej izby rzemieślniczej i związku oficerów rezerwy, odbyły się konferencje w izbie rzemieślniczej w sprawie zorganizowania przysposobienia wojskowego z terminatorów rzemieślniczych. Po uzgodnieniu stanowiska zainteresowanych czynników odbyło się dn. 11 b. m. zwołane przez izbę zebranie mistrzów, kształcących terminatorów, którzy uczęszczają do szkoły dokształcającej zawodowej, na którem zebrani uznali się za koło opieki nad P .W. terminatorów rzemieślniczych i wyłonili zarząd, któremu poruczono dalsze prace, związane z uruchomieniem P. W. dla terminatorów.

W skład zarządu weszli pp.: naczelnik wydziału przemysłowego inż. Kolasiński, dyr. szkoły dokształcającej zawodowej inż. Zagrodzki, komendant P. W. na m. Kielce kpt. Klemens, rtm. Kłoskowski, dyr. izby Axentowicz, prof. Lachnik, podch. Ratusiński, mgr. Wojtowicz, prezes stow. rzemieśl. chrześcijan Krzyski, radcowie: Ryszkowski, Sutowicz, Michałowski, Maciejczak oraz pp.: Brudek, Czerwieniec, Sliwakowski, Laskowski, Zarański, Kenigsberg, Pobocha, Szymankiewicz, Braur i Kunowski. Na zastępców członków zarządu powołano pp.: Musiała, Szajkowskiego, Lorensa, Ziemnickiego, Guza, Buraka, Jakubowskiego, Noska, Piotrowskiego, Monetę, Szydłowskiego, Gringrasa i radcę izby Bruka.

Wspomniane zebranie zagaił dyr. izby G. Axentowicz, zapraszając na przewodniczącego inż. Kolasińskiego, który, podnosząc na wstępie doniosłe znaczenie P .W. dla obrony kraju, pokierował obradami sprawnie i zakończył je podziękowaniem dla rzemieślników, podkreślając specjalnie wielkie zrozumienie, jakie rzemiosło zawsze okazuje w sprawach ogólno - państwowych.

Piekło w Ameryce Południowej.

SZALEŃSTWO ZBUNTOWANYCH WULKANÓW.

BUENOS AIRES, 13. 4. Wiadomości, nadchodzące z Mendozy brzmią uspokajająco. Ulewny deszcz strącił unoszące się w powietrzu chmury czerwonego i białego pyłu wulkanicznego.

Olbrzymie przestrzenie pokryły się kolorowem błotem. Z wulkanu Descabezado wydobywają się jeszcze wśród słabych wybuchów kłęby dymu i małe stosunkowo ilości popiołu. Słupów ognia już nie widać. Ludność jest spokojna.

Argentyńscy geo i sejsmolodzy zapowiadają, że następstwem ustania erupcyjnej działalności wulkanów będą wstrząsy ziemi, których spodziewać się należy w najbliższym czasie. Trzęsienie ziemi spowodować może ponowne, jeszcze gwałtowniejsze, wznowienie wybuchowej działalności wulkanów. Wysłane do Mendozy pociągi ratownicze z lekarstwami i butlami tlenu musiały zatrzymać się w drodze z powodu zasypania torów przez popiół.

Obecnie przeładowuje się ich transport na samochody ciężarowe. Zdaje się, że i ten środek lokomocji zawiedzie, gdyż wielkie obszary zatrute są oparami wulkanicznemi.

Dotychczas nie zdołano przywrócić połączenia z 10-tysięcznem miastem Malargue, gdzie wczoraj sytuacja była niezwykle groźna, gdyż wszyscy mieszkańcy, mniej lub więcej byli zatruci gazami wulkanicznemi, a aparatów tlenowych nie można było dostarczyć.

Ekspedycja lotników argentyńskich stwierdziła, że rzeczywiście wielka ilość wygasłych i półwygasłych wulkanów wznowiła działalność.

Lotnicy zaobserwowali na rozległych pampasach wielkie stada oszalałego ze strachu przed gorącym popiołem bydła, wypuszczonego przez uciekinierów. Większość uciekinierów z terenu objętego gazami wulkanicznemi jest zatruta.

Wszyscy skarżą się na silne bóle głowy, niektórzy plują krwią. Wielu dostawszy się w okolice wolne od gazów traci przytomność i umiera.

Kto będzie dopuszczony do egzaminów czeladniczych?

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KIELCACH.

Na ostatniem posiedzeniu zarząd kieleckiej izby rzemieślniczej rozpatrzył projekty rozporządzeń ministra pracy i opieki społecznej w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w przemyśle poligraficznym, maszynowym i elektrotechnicznym w hutach szklanych, w hutnictwie metalowem i przy mechanicznej przeróbce metali.

W związku z ponownie podjętą przez izbę rzemieślniczą akcją w kierunku zwalczania nielegalnego wykonywania rzemiosła zarząd izby, pragnąc zapobiec krzewieniu się partactwa i nieuctwa zawodowego, postanowił zainteresowane koła rodziców poinformować, że *do egzaminów czeladniczych będą w myśl obowiązujących przepisów dopuszczani tylko tacy kandydaci, którzy odbyli naukę rzemiosła u mistrzów rzemieślniczych lub osób, które posiadają prawo kształcenia terminatorów na mocy dyplomów ukończenia specjalnych szkół technicznych.*

Zkolei zarząd izby rozpatrzył szereg spraw bieżących oraz postanowił wystąpić do woj. Paciorkowskiego z prośbą o przyspieszenie załatwienia wniosków izby w sprawie ustalenia ilości terminatorów w stosunku do ilości czeladników i mistrzów, zatrudnionych w warsztacie rzemieślniczym.

W trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Bronisława Bałdysa

który został w lesie zastrzelony, odbędzie się msza św. w dniu 15 b. m. o godz. 7 rano w kościele parafjalnym w Zawierciu, za spokój jego duszy

RODZICE.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 14 Czwartek	Dziś: Walerjana Jutro: Ludwiny Wschód słońca: 45.3 Zachód słońca: 18.36

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 14 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Odczyt leśniczy p. t. Pielęgnacja szkółek i upraw leśnych. 12.35. 22 koncert szkl. z Filh. Warsz. 14.45. Płyty 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Francuski. 16.40. Muzyka lekka. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Koncert kameralny. 18.50 Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Chiny proszą o głos. 20.15 Muzyka lekka. 20.45. Słuch p. t. Peer Gynt. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Koncert szopenowski. 22.50. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 15 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.20. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 16.10. Płyty. 16.20. Skrzynka poczt. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Opinje w historji. 17.35. Koncert. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd prasy rolniczej z Wilna. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie feljeton lit. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państwowego Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 14 kwietnia.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Kom. z Warsz. 15.25. Odczyt z Warsz. 15.50. Program dla dzieci. z Warsz. 16.20. Francuski z Warsz. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Muzeum sztuki kościelnej. 19.40. Kom. harcerskie. 19.45. Tr. z Warsz. 22.55. Program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dwa ostatnie widowiska „Uliey" dane będą po cenach najniższych — wszystkie miejsca na parterze i w łożach po 1 zł. (jednym zł.), na balkonie i galerji po 50 gr. Widowiska te odbędą się dziś w czwartek i jutro w piątek o godz. **8.30 wiecz.**

W sobotę premjera pełnej i zabawnych sytuacyj komedji Armonta i Gerbidona, w przekładzie Wł. Perzyńskiego pt. **„Szkoła kokot"** z nowopozyskaną, utalentowaną artystką p. Wandą Zbierzowską i dyr. Tańskim w rolach głównych. „Szkołę kokot" reżyseruje p. E. Szafrański.

Naiwność ludzka niema granic.

CIEKAWA HISTORJA Z 1000 FRANKÓW W BANKU ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU.

Do banku Zagłębia w Sosnowcu przyszedł onegdaj *Jan Strycha*, stały mieszkaniec Sławkowa, który przyjechał do Sosnowca za interesami.

W korytarzu banku p. Strycha spotkał jakiegoś osobnika, z którym wdał się w rozmowę.

W krótkim czasie p. Strycha zwierzył się swemu przygodnemu znajomemu z różnych kłopotów, a następnie, że ma przy sobie 1000 franków francuskich, które chce rozmienić na złote polskie

Usłużny jegomość ofiarował swoje usługi i zaproponował mu, że w krótkim czasie wymieni mu pieniądze. P. Strycha, nie przeczuwając nic złego, wręczył nieznajomemu mężczyźnie pieniądze, które ten w jego oczach włożył do koperty, poczem udał się do jednego z okienek, gdzie po chwili wrócił i oddał p. Strychowi inną kopertę. w której rzekomo miały się znajdować złote polskie.

Jakież było zdziwienie p. Strychy, kiedy po oddaleniu się nieznajomego osobnika, zajrzał do koperty, gdzie ku swemu wielkiemu przerażeniu, zamiast pieniędzy, znalazł pocięte paski starych gazet.

P. Strycha pogalopował czemprędzej do komisarjatu, gdzie opowiedział o wszystkiem. Zarządzona za oszustem obława nie dała żadnego rezultatu.

Tragiczny wypadek na kop. „Mars" w Łagiszy.

Kopalnia „Mars" w Łagiszy była onegdaj widownią tragicznego wypadku, któremu uległ jeden z górników. Mianowicie w czasie pracy został zasypany węglem górnik **Maksymiljan Lorek, lat 47, zamieszkały w Łagiszy.** Doznał on ogólnego potłuczenia, w szczególności głowy. Przewieziono go w stanie b. ciężkim do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Poświęcenie nowej walcowni w hucie Bankowej w Dąbrowie.

W hucie Bankowej w Dąbrowie odbyło się onegdaj uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowybudowanej walcowni dla wyrobu specjalnych bloków stalowych.

Poświęcenia dokonał **ks. dziekan St. Mazurkiewicz.**

Koszt budowy nowej walcowni obliczono na 20 miljonów złotych. W związku z budową walcowni została uruchomiona w hucie stacja elektryczna i kotłownia.

Wybudowanie walcowni należy zaliczyć do największych inwestycyj, jakie w czasach ciężkiego kryzysu zostały przeprowadzone w Polsce.

Napad na pociąg w Zawierciu.

Onegdaj obok fabryki T. A. Z. w Zawierciu na przejeżdżający pociąg towarowy napadł tłum, składający się z przeszło 100 osób, w celu grabieży węgla.

Na wszczęty przez hamulcowych alarm pociąg zatrzymano, odbierającprzy pomocy policji pokaźne ilości węgla.

Kamieniem w nauczyciela.

ECHA SMUTNEGO WYPADKU W POW. ZAWIERCKIM.

Niegowa w pow. zawierckim była widownią zajścia, żywo przypominającego obrazki z bolszewickiego raju.

Do jednej z klas szkółki, gdzie nauczał miejscowy nauczyciel p. **Zbigniew Praus,** wtargnęła z kamieniem w ręku niejaka **Bartosikowa,** żona jednego o okolicznych gospodarzy i wśród obelżywych wyrazów rzuciła w nauczyciela kamieniem.

Niesłychane zajście wywołało wśród młodzieży zrozumiałe zgorszenie, a postępek **Bartosikowej,** której czyn był jakoby reakcją na zbyt surowe skazanie jej córki przez wychowawcę, spotkał się ze słusznem oburzeniem mieszkańców całej okolicy.

Bartosikowa pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej i stanęła onegdaj przed sosnowieckim sądem okręgowym.

Spodziewany surowy wymiar kary ominął **Bartosikową,** wobec niskiego stopnia jej kultury i stanowiska sądu, że działała ona w stanie bardzo silnego wzruszenia psychicznego.

Po dłuższej naradzie zapadł wyrok skazujący **Bartosikową** na miesiąc więzienia z zawieszeniem kary.

TEATR NA NIEMCACH.

We wtorek, 19 kwietnia — zespół teatru miejskiego z Sosnowca, wystąpi w sali klubu w sztuce A. Ridleya **„Pociąg widmo".**

—oOo—

CYRK STANIEWSKICH.

Dziś o 8.30 wiecz. wielki program atrakcyj.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **W sprawie wyboru wiceprez. izby rzemieślniczej.** W dn 24 b. m., odbędzie się zebranie członków izby rzemieślniczej w Kielcach w sprawie wyboru izby rzemieślniczej na miejsce ś .p. Romana Kluźniaka.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś o godz. 20 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia rady, 2) komunikaty prezydjum rady, 3) sprawa przeprowadzenia oszczędności w oświetleniu ulic i placów, 4) prośba spółdzielni mieszkaniowej prac. umysł. „Kolonja — Ogród" o zwolnienie od opłaty kancelaryjnej, 5) pismo stowarzyszenia właścicieli nieruchomości chrześc. w sprawie kredytów wodociągowych, 6) wnioski komisji regulacyjnej: a) zatwierdzenie planu dalszej parcelacji gruntu z b. folwarku Szydłówek, b) parcelacja nieruchomości Br. Biłowickiego i innych przy ul. Szerokiej, c) parcelacja nieruchomości Jerzego Nowaka przy ul. Młynarskiej, d) sprawa prac nad projektem regulacyjnym miasta w ramach budżetu 1931-32 r., e) sprawa zmiany nazw ulic.

7. Wnioski magistratu: a) o przeprowadzeniu niezbędnego i pilnego remontu domu miejskiego, zajmowanego przez powiatową komendę uzupełnień, b) sprawa zmniejszenia kinom podatku ryczałtowego, c) sprawa zmniejszenia podatku od oświetlenia w kinach, d) sprawa obniżenia podatku od muzyki w cukierniach i restauracjach e) sprawa zmniejszenia podatku od gry w bilard w cukierni Chany Grundmanowej, f) sprawa umorzenie należnego od p. W. Krzyżkiewicza podatku komunalnego od wina, g) sprawa zwolnienia stow. rzemieśl. chrześc. od podatku miejskiego przy nabyciu placu, h) sprawa statutu o podatku od placów budowlanych i od gruntów o charakterze budowlanym, i) sprawa zakupu od skarbu państwa gruntów, położonych przy ul. Urzędniczej i Zagórskiej, oraz odstąpienia ich spółdzielni mieszk. urzęd. wojew.

Prezes Rady (—) **Z. Massalski.**

(k) **Podjęcie ruchu samochodów na szosie Kielce — Suchedniów.** Wobec poprawienia się pogody minęła obawy o zniszczenie szos wskutek roztopów. W związku z tem starostwo kieleckie zezwoliło na podjęcie ruchu samochodow osobowych na szosie Kielce — Suchedniów.

(k) **Zbytnia gorliwość magistratu.** Kielce od kilku dni toną w ciemnościach, a to ze względu na nowy kalendarz oświetleniowy, według którego I-sze lampy zapalają się w mieście dopiero o g. 7.30 wiecz., a 2-gie 7.45 wiecz.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — Dziś „Szyb L. 23 z Baśką Orwid i Jerzym Marrem.

(k) **Utworzenie komitetu porozumiewawczego zw. i stow.** W lokalu sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. odbyło się posiedzenie prezesów związków i stowarzyszeń społecznych, opartych o ideologję marsz. Piłsudskiego, celem utworzenia wspólnej komisji porozumiewawczej co do ustalenia wspólnej jednolitej linji postępowania. W posiedzeniu w charakterze gości wzięli udział pp.: wicewojewoda Bratkowski, starosta Porembalski, sen. Grunertówna i sen. Miciński.

W wyniku dyskusji utworzono komitet porozumiewawczy, złożony z prezesów tych związków, przewodnictwo którego objął dyr. pow. kasy chorych F. Frankowski.

(k) **Drobny ogień.** W domu Jana Palucha, w Kielcach przy ul. Hożej nr. 24, wskutek złej konstrukcji pieca zapaliła się ściana.

Ogień bez wzywania straży ogniowej ugasili. Straty wynoszą około 300 złotych.

(k) **Kradzieże.** Borensztajn Mendel, zam. w Kielcach przy ul. Słowackiego nr. 1, zameldował, że żona jego stwierdziła brak kilkunastu sztuk bielizny, którą wywiesiła na strychu celem wysuszenia. Wartość skradzionej bielizny poszkodowany oblicza na sumę 85 złotych.

— Urbachowi Machlowi, właścicielowi składu pierza przy ul Nowy Świat nr. 61 w Kielcach, zatrudniony w jego składzie jako robotnik — Poklek Tomasz, zam. na przedm. Cegielnia, skradł woreczek piór gęsich, wart 22 zł., z czem został ujęty.

—oOo—

Z SOSNOWCA

(s) **Odczyt.** W niedzielę 17 b. m. o godzinie 4 (czwartek) popołudniu, w lokalu związku nauczycielstwa polskiego, ul. Deblińska nr. 13, staraniem Z. P. O. K., odbędzie się odczyt prawniczki. W. Anówny, pod tytułem „Stosunek prawa do nieletnich. Wejście bezpłatne dla członkiń i gości.

(s) **Zebranie tow. polskiej macierzy szkolnej w Niwce.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. w Niwce odbędzie się zebranie członków koła polskiej macierzy szkolnej. Na porządku dziennym cały szereg spraw, między innemi referat p. Janiny Imachowej i omawianie sprawy wycieczki do Czechosłowacji.

(s) Z targowicy mysłowickiej. Na owicę spędzono od dnia 5 do 11 b. 07 szt. bydła, 1240 szt. świń i 292 szt.

Płacono w dniu 11 b. m. za 1 kg. żywej wagi za bydło od 38 do 90 gr.; za cielęta od 50 do 70 gr. i za świnie od 3.05 do 1.70 zł.

Podaż mała, targ ożywiony, tendencja zwyżkowa.

(s) **Kradzież kur.** Z komórki Zygmunta Opały (Owsiana 2) skradziono 4 kury, wart. 25 zł.

——oOo——

ODCZYT PROF. STAN. GOŁĄBA.

Staraniem ZPOK. w Sosnowcu, odbył się odczyt prof. Gołąba, pod tytułem „Polskie prawo małżeńskie w kodyfikacji". Prelegent, na wstępie określił swe stanowisko naukowe, zalecał spokój i powagę w traktowaniu przedmiotu, potępiając zażartą walkę toczącą się obecnie na tem tle; ostrzegał przed fałszami w prasie.

W krótkości dr. Gołąb zobrazował przebieg prac kodyfikacyjnych, pewną rozbieżność zdań projektodawców, akcentując, że tylko potrzeby społeczeństwa najodpowiedniejszą utorują drogę zagadnieniu prawa małżeńskiego.

Rozwiązanie fakultatywne kwestyj związków małżeńskich, które się wyłoniło w 1924 r. w projektach reformy prawa małżeńskiego, zdaniem prelegenta, nie jest do odrzucenia.

Państwo reguluje życie społeczeństwa, oczywiście, tak ważny fakt, jak zawieranie związków małżeńskich i jego konsekwencyi, nie mogą być pominięte przez prawo cywilne.

Prelegent dowodzi, że bez uprzedzeń państwo i kościół powinny współdziałać w opracowaniu nowego prawa małżeńskiego.

St. W.

——oOo——

Z BĘDZINA.

(b) **Uroczyste otwarcie świetlicy związku P. W. i W. F w Dobieszowicach.** Dnia 11 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy związku P .W. i W. F. w Dobieszowicach. Świetlica znajduje się w sali szkolnej. W otwarciu wzięli udział zaproszeni goście, a mianowicie: miejscowe nauczycielstwo w komplecie, przedstawiciele och. straży ogniowej, tow. śpiewacze „Jutrzenka", „Spółdz. koło oświatowe" i miejscowego koła BBWR.

Raport odebrał komendant związku p. Pietras. Po odczytaniu rozkazu powitał gości i podziękował za zainteresowanie się pracami związku, a następnie wygłosił przemówienie, w którem podniósł znaczenie związku dla uregulowania obywatelskiego, oraz potrzebę karności w organizacji.

Referent wychow. obyw. p. Bielecki wygłosił swój pierwszy wykład z dziedziny wychow. obywatelskiego p. t. „Co to jest państwo".

Uroczystość zakończono odśpiewaniem I-szej Brygady.

Sensacyjna sprawa przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

BYŁY KOMENDANT POLICJI UTRUDNIAŁ SPECJALNIE ŚLEDZTWO.

26 bm. rozpocznie się w sądzie okręgowym w Sosnowcu sensacyjny proces w sprawie zabójstwa rządcy majątku Minoga, śp. Kazimierza Steciecklego.

Na ławie oskarżonych zasiądzie b. komendant posterunku p. p. w Skale, 53-letni Stanisław Ciochoń, jako oskarżony o rozmyślne przeszkadzanie w prowadzeniu dochodzeń, mających na celu ujęcie sprawców zabójstwa oraz ujawnianie prowadzonego śledztwa osobom, podejrzanym o dokonanie tego zabójstwa.

Tajemnicze tło tej sprawy, jak niemniej niespotykane w dziejach kryminalogji stanowisko komendanta policji, w którego rejonie popełniono zbrodnię, budzi prawdziwą sensację.

Z życia B. B. W. R. województwa kieleckiego.

W niedzielę odbyło się w Częstochowie zebranie stanu średniego na które przybyło około 300 osób. Na zebraniu wygłosili referaty posłowie Snopczyński i Walewski. (BBWR.). Zebranie wywołało duże zainteresowanie u obecnych czego dowodem była ożywiona dyskusja. Tegoż dnia poseł Walewski wygłosił odczyt w sali teatru „Kameralnego" na temat: „Paradoksy polityczne i gospodarcze Europy". Na odczycie obecnych było około 300 osób. Sprawozdanie z odczytu podajemy osobno.

SZCZEKOCINY (K. A R.). W niedzielę odbyło się w Szczekocinach ogólne zebranie rolników na które przybyło zgórą 800 osób. Zebraniu przewodniczył prezes włoszczowskiej rady BB. p. Lipiński, a referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił Miciński. Następnie poseł Sobczyk omówił sprawy rolne oraz politykę rolną obecnego rządu. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierał głos między innymi również prezes stronnictwa ludowego p. Biały, który usiłował atakować rząd w związku z ogólno — światowym kryzysem gospodarczym. Po odpowiedziach senatora Micińskiego i posła Sobczyka zebrani wznieśli okrzyk ku czci marszałka Piłsudskiego.

OSTROWIEC (K. A. R.). W sobotę, dnia 9 b. m. w sali kina „Marzenie" odbyło się zebranie sprawozdawcze posłów Sowińskiego i Długosza (BBWR.). Przed przystąpieniem do porządku dziennego wtargnęła do sali bojówka O. W. P., zorganizowana z robotników zakładów ostrowieckich a zrzeszonych w związku „polska praca". W chwili, gdy przewodniczący zebrania prezes rady grodzkiej BBWR., p. Radomski, otworzył obrady, zorganizowana bojówka O. W. P. podniosła niesłychaną wrzawę i dzikie okrzyki pragnąc nie dopuścić do odbycia zebrania. Wskutek wrzawy przewodniczący zarządził przerwę, w czasie której usunięto bojówki z sali, poczem przystąpiono do obrad. W dłuższych referatach poseł Sowiński zobrazował sytuację na odcinku robotniczym a następnie poseł Długosz omówił sytuację polityczną wewnętrzną i międzynarodową państwa. Zebranie zakończono okrzykami na cześć marszałka Piłsudskiego i rządu, co wskazuje, że prowokatorskie występy bojówki O. W. P. nie znalazły oddźwięku wśród zebranych, którzy w liczbie 2000 osób zebrani byli na sali.

Swawolny Tadzio z Sosnowca i lekkomyślny kmiotek z pod Pilicy.

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia na jarmark do Wolbromia przyjechał gospodarz ze wsi Kleszczowej, gm. Pilica — Józef Lis.

Po załatwieniu sprawunków w mieście, gospodarz, tradycyjnym zwyczajem, wstąpił „na jednego" do pobliskiej restauracji. Kwestję opieki nad koniem i wozem rozwiązał w prosty sposób. Oto pierwszemu napotkanemu chłopcu dał bat i lejce do ręki, posadził go na wozie i kazał mu pilnować dobytku, dopóki nie wróci.

Po upływie dłuższego czasu Lis wyszedł lecz wozu swego już nie znalazł.

Strapiony kmiotek zameldował o swej stracie na posterunku policji. Poszukiwania policji uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, bo wóz i konia znaleziono po upływie czterech miesięcy na podwórzu Wojciecha Kościelniaka w Sosnowcu (Śląska 17).

Miłym chłopczykiem, lubiącym płatać figle okazał się syn Kościelniaka 16-letni Tadeusz.

(b) Obchód 3-go maja. Dnia 19 bm. w lokalu starostwa w Będzinie odbędzie się organizacyjne zebranie, celem utworzenia powiatowego komitetu obchodu święta 3-go maja.

Początek o godz. 6.30 wiecz.

(b) **Aresztowanie.** W związku z napadem rabunkowym dokonanym w dniu 8 marca br. na mieszkanie i sklep rzeźnika A. Ochockiego, zamieszkałego na Koszelewie pod Będzinem, został zatrzymany Józef Nowak, mieszkaniec Grodźca.

Przekazano go władzom sądowym, które osadziły go w więzieniu.

——oOo——

Z DĄBROWY.

(d) **Zebranie tow. kulturalno - oświatowego im. H. Kołłątaja.** Dziś o godz. 7.30 wiecz., w lokalu własnym (ulica Sobieskiego 19) odbędzie się doroczne walne zebranie członków towarzystwa kulturalno - oświatowego im. H. Kołłątaja.

Na zebraniu tem p. **R. Chmielewski** wygłosi odczyt na temat: „Ognisko pracy kulturalno - oświatowej".

Należy sądzić, że zarówno członkowie towarzystwa, jak i czytelnicy licznie przybędą, okazać w ten sposób zainteresowanie działalnością, tak pożytecznej na terenie Dąbrowy placówki oświatowej.

(d) **Zebranie organizacyjne komitetu obchodu 3-go maja w Strzemieszycach.** Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu gminnym w Strzemieszycach odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obchodu uroczystości 3-go maja.

(d) **Nieprawdziwa wiadomość.** „Kurjer Zachodni" umieścił w ubiegły wtorek wiadomość o rzekomem przeniesieniu szkoły górniczo - hutniczej z Dąbrowy do Katowic. Dowiadujemy się ze źródła najwiarygodniejszego, że wiadomość o przeniesieniu szkoły mija się z prawdą.

(d) **Kradzieże.** Onegdaj ze strychu domu przy ul. Okrzei 2, skradziono większą ilość bielizny, wartości 150 zł.

Skradziona bielizna była własnością Ruchli Klarnerowej.

——oXo——

Z ZAWIERCIA.

(z) **Ile naprawdę k°sztuje chleb?** Od paru dni piekarze sprzedają chleb po wygórowanych cenach, tj. po 42 gr. za kg., pomimo, iż w dalszym ciągu obowiązują ceny 38 gr. za 1 kg. Sprawą tą winny się zająć odpowiednie władze.

(z) **Ogródki działkowe.** Onegdaj odbyło się zebranie posiadaczy ogródków działkowych, przy udziale 500 uczestników. Na zebraniu tem fachowe referaty wygłosili instruktorzy okr. tow. organizacji i kółek rolniczych pp.: **Werszczaka i Czerski.**

(z) **Rejestracja bezrobotnych na akcję żywnościową,** odbędzie się jutro w domu ludowym od godziny 9 rano. Rejestrować się winni ci wszyscy bezrobotni, którzy w sezonie od dn. 15.III do dn. 15.IV ukończyli pobieranie zasiłków ustawowych, jak też i ci bezrobotni, którzy oczekują na zasiłki z funduszu bezrobocia.

(z) **Godne naśladowania.** Właściciel miejscowej apteki i składu aptecznego p. Piaskowski ofiarował dla bezrobotnych, dzierżawców ogródków działkowych, 30 kompletów nasion warzywnych.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

135

— Dlaczego?

— Byłbyś świadkiem zjawienia się gwiazdy którą uważaliśmy za przepadłą.

— O kim mówicie? Czy znam ją?

— Nie tylko że ją znasz, lecz niedawno interesowałeś się nią bardzo mocno... Gabri...

— Ach, ona... — odrzekł Valandelle obojętnie.

— Gdzież przebywała?

— W Wenecji, skąd przywiózł ją hr. Juljusz de Lucenay.

— Co to za hr. Juljusz de Lucenay.

— Jeden z naszych przyjaciół, chłopak bardzo szykowny, który miał wiele przygód. Był już zrujnowany zupełnie i zniknął na czas jakiś, gdy wtem przed miesiącem wypłynął znowu i zaślubił prześliczną młodą dziewczynę, niezmiernie bogatą....

— Jakto! — zawołała Magdalena — zaślubił przed miesiącem młodą, bogatą dziewczynę i przywiózł z sobą pannę Gabri?

— Tak; prawda, że to szykowne?

— Pan znajdujesz to szykownem! Ależ to jest haniebne!

— Do licha! zanadto pani surowa!

— Ten hrabia de Lucenay jest wprost łotrem!

— Łotrem nigdy! to już za grubo! jest tylko fin de siede, nic więcej! Zresztą nic on nowego nie uczynił, to samo robią inni.

— Więc i ci inni są łotrami! — odrzekła Magdalena z oburzeniem.

Nagle zamyśliła się.

— Czy ten hr. de Lucenay ma imię Juljusz? — zapytała.

— Juljusz — Armand — odrzekł baron de Vervey.

— I był zrujnowany?

— Jak tylko nim być można.

— Jak długo był nieobecny?

— Dwa lata.

— Gdzież przebywał w tym czasie?

— Mówi, że w Ameryce, a nie mamy powodów nie wierzyć mu.

Jakieś nieokreślone podejrzenie przemknęło się w umyśle Magdaleny.

Często przychodziła jej myśl, że Juljusz Mercier należał do innej sfery i ukrywał się pod przybranem nazwiskiem; hr. de Lucenay miał także imię Juljusz i do tego był graczem.

— Chciałabym go kiedy zobaczyć — rzekła jakby do siebie.

— Zobaczy go pani z pewnością — odrzekł hr. de Saint — Roman. — Gdy osiądzie w Paryżu stale, łatwo go będzie można spotkać.

— A więc odjeżdża?

— Jutro lub pojutrze do Włoch.

— Na długo?

— Podobno na kilka tygodni.

Następnego dnia hr. de Lucenay udał się do Seine - Port, najął piękny dom z ogrodem, wrócił do Paryża i popołudniu pociągiem pośpiesznym odjechał do Marsylji. Gdyby był o kilka godzin wcześniej lub później przybył na stację, musiałby przejeżdżać około karety oczekującej przed dworcem kolejowym, w której za spuszczonemi firankami Magdalena śledziła przybywających pasażerów. Przypadek posłużył mu i tym razem.

Hrabia odbył podróż pomyślnie i nie mając, z powodu nieobecności Gabri, potrzeby przebywania po za domem, prawie całe dni przesiadywał przy Henryce.

Koniec części pierwszej.

DAMA W SZMARAGDACH.

I.

Rozstaliśmy się z Juljuszem Claude w chwili, gdy artysta obliczywszy swe oszczędności, wynoszące dwa tysiące sześćset kilkadziesiąt franków, powiedział sobie:

— To mało... trzeba jeszcze czekać.

I czekał, oszczędzał, odmawiał sobie najkonieczniejszych potrzeb życia i obliczał termin oczekiwanej choroby hrabiny.

Nareszcie chwila ta nadeszła.

Obliczył znowu swe fundusze i znalazł trzy tysiące pięćset franków.

— Wystarczy już — pomyślał — mogę jechać.

Udał się do przedsiębiorcy, od którego otrzymywał roboty, wziął urlop na miesiąc i pięćset franków zaliczki na prace przyszłe i następnie dla zasięgnięcia najświeższych wiadomości o Henrycę, pod pozorem obejrzenia dekoracyjnych robót, poszedł na ulicę Cyrkową.

— Co pana tu sprowadza? — zapytał Daufour spostrzegłszy go.

Przyszedłem zobaczyć jak idą roboty.

— Postępują, doskonale postępują, nie wiele już brakuje do końca... przecież ja sam kieruję, a znam się na tem. A i hrabia jest zadowolony...

— Więc hrabia jest w Paryżu?

— Był i odjechał wczoraj popołudniu.

I dokąd się udał?

— Do Włoch, do żony, która niedługo spodziewa się słabości...

c. d. n.

12-letnia mścicielka matczynej krzywdy.

Tajemnica zbrodni dziecka.

We Lwowie miał miejsce niezwykły zamach morderczy. Mianowicie 12-letnia uczenica 5 klasy szkoły powszechnej Marja Urbaniukówna, córka ślusarza kolejowego, który nie żył z żoną, przybyła do mieszkania ojca i korzystając z tego, że wydalił się on na chwilę z pokoju, schwyciła leżącą siekierę i zadała cios w głowę Antoninie Markiewiczównie,

kochance ojca.

Ranną poważnie Markiewiczównę przewiozło pogotowie do szpitala.

Młodociana morderczyni jest ofiarą ponurej tragedji rodzinnej. Oto, gdy miała lat cztery ojciec Jan Urbaniuk, ślusarz kolejowy,

rozszedł się z żoną,

którą zaniedbywał, a zarobione pieniądze wydawał na alkohol. Między małżonkami powstawały

spory i kłótnie,

które doprowadziły do rozłąki. Wszczęty został proces separacyjny, w wyniku którego sąd przyznał Urbaniukowej córkę, zarazem zasądził Urbaniuka na płacenie jej na utrzymanie córki alimentacyj w kwocie 70 zł. Urbaniuk nie chciał pieniędzy tych płacić i pewnego dnia

porwał swą córkę

i sprowadziwszy ją do swego domu, postawił obok syna, poczem zagroził jej zabiciem. Dziewczynka do tego stopnia

przeraziła się,

że od tego czasu poczęła chorować na epilepsję.

Od tego czasu mała Marysia pozostawała w leczeniu klinicznem, przyczem stan jej zdrowia poprawił się do tego stopnia, że w szkole

uczyła się dobrze

i była ogólnie lubiana.

Od czasu do czasu Marysia odwiedzała swego ojca, gdyż cierpiała z powodu rozłąki rodziców i starała się nakłonić ojca do przeproszenia się z matką. Starania te jednak pozostawały

bez skutku,

albowiem, jak okazuje, Urbaniuk pozostawał pod silnym wpływem kochanki Markiewiczowej.

W ostatnich czasach chorobą małej Marysi silnie interesowali się rozmaici znachorzy, którzy tłumaczyli jej, że epilepsję można usunąć przez czary, a mianowicie przez odkadzenie przy pomocy spalenia odpowiedniej ilości włosów. Nieszczęśliwe dziecko które pragnęło się wyleczyć ze swej strasznej choroby, udało się w niedzielę do ojca, mającego silny zarost na głowie, by od ojca wziąć trochę włosów na owe odkadzenie.

W mieszkaniu ojca dziewczynka zastała dawnego sublokatora p. Golę, który z żoną przyszedł również w odwiedziny. Dziewczynka w czasie rozmowy zaproponowała ojcu,

by dał jej część swych włosów,

tłumacząc, do czego mają służyć, Urbaniuk się na to obruszył, oświadczając, że na żadne czary nie pozwala a równocześnie Markiewiczowa, która stale do dziecka odnosiła się z niechęcią, poczęła ją oraz jej matkę wyzywać.

Wówczas dziewczynka stanęła w obronie swej matki, zabraniając Markiewiczowej źle się o niej wyrażać.

Po tej krótkiej sprzeczce Urbaniuk wyszedł na chwilę do ustępu. Podczas jego nieobecności przy Golach Markiewiczowa na nowo obrzuciła dziewczynkę stekiem obelg i wyzwisk i poleciła jej natychmiast

opuścić mieszkanie.

Pod wpływem wyzwisk dziewczynka straciła panowanie nad sobą i już

nawpół nieprzytomna

podeszła ku drzwiom, na których na gwoździu zawiesiła swój płaszczyk. Ubierając się, spostrzegła przy drzwiach stojącą siekierę. Zupełnie

mechanicznie,

nie zdając sobie sprawy ze swego postępowania, chwyciła siekierę, obróciła się, podeszła ku Markiewiczowej i zadała jej cios.

Po tym strasznym czynie dziewczyna

straciła przytomność,

a po odzyskaniu świadomości w czasie przesłuchiwania przez policję zeznała, że siekierą zadała Markiewiczowej cios, ale nic więcej nie mogła podać. Dopiero wczoraj rano podczas powtórnego przesłuchania na policji dziewczynka opisała szczegółowo przebieg całego zajścia.

Z komitetu pomocy bezrobotnym i biednym na Piaskach.

W ciągu marca prowadził komitet akcję swoją w dotychczasowych rozmiarach. Pomocą objęto 237 osób dorosłych i 118 dzieci. Ogółem wydano w miesiącu sprawozdawczym 883,5 kg. mąki pszennej, 589 kg. kaszy jęczmiennej, 589 kg. fasoli, 147,5 kg. cukru, 294,5 kg. słoniny, 73,5 kg. soli, 74,5 kg. mydła i 2643,5 kg. chleba. Koszt zakupu wymienionych artykułów, z wyjątkiem chleba, wyniósł zł. 1.761,22. Poważne zmniejszenie kosztu zakupu, w stosunku, do lutego i poprzednich miesięcy tłumaczy się tem, że w marcu wydał komitet chleb pochodzący z wypieku z mąki dostarczonej bezpłatnie przez powiatowy komitet dla spraw bezrobocia w Będzinie. Za wypiek tego chleba zapłacono zł. 162 gr. 58. Z przydziału pow. komitetu otrzymano ponadto 149 q węgla, który w ciągu marca rozdzielono.

Równolegle prowadził swoją działalność komitet akcji dożywiania dzieci na Piaskach, który dożywiał 130 dzieci, wydając im śniadania, składające się ze szklanki gorącego mleka i 160-gramowej bułki. Dożywianie prowadzono również i podczas feryj świątecznych. Wydano ogółem 3.292 śniadań, zużywając na ten cel 3.292 bułek i 850 l. mleka. Na zakup tych artykułów wydatkowano zł. 527 gr. 95.

Cztery lata ciężkiego więzienia

za zarażenie straszną chorobą 4 osób.

Niezwykłą sprawę, którą interesują się koła lekarskie z punktu widzenia społecznego, rozpatrywano w sądzie warszawskim przeciwko 27-letniemu Aleksandrowi Kwitowskiemu.

Oskarżony on został o zarażenie ciężką chorobą nieuleczalną, przygodnie poznanej dziewczyny, Wandy Ł.

Kwitowski nie przyznał się; oświadczył, że nie przypuszczał, iż zarazi znajomą, gdyż leczył się u lekarza i myślał, że jest zupełnie wyleczony. Analiza krwi wykazała u obojga chorobę niewyleczoną.

Biegły lekarz orzekł, że zarażenie tą straszną chorobą należy do kategorji bardzo ciężkich uszkodzeń ciała, ponieważ powoduje ogólne niszczenie organizmu i na długie lata czyni skutki choroby nieprzewidziane. Doktór dodał, że jest wykluczone, aby oskarżony nie wiedział o swej chorobie.

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w zeznaniach koleżanki poszkodowanej. Gdy dowiedziała się od Wandy Ł., że ma wrzody powzięła zaraz podejrzenie, że miała ona do czynienia z Kwitowskim, który jak słyszała od jego matki, jest chory wenerycznie. Skoro więc wiedziała, to tembardziej on musiał o tem wiedzieć.

Mając na względzie, że prócz Wandy Ł. oskarżony przyczynił się również do zarażenia i trojga jej rodzeństwa, sąd **skazał Kwitowskiego na cztery lata ciężkiego więzienia**

ZE SPORTU.

ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ T-WA SPORTOWEGO „UNJA".

Zarząd sekcji kolarskiej S. T. S. „Unja" podaje do wiadomości swych członków, że zebranie sekcji kolarskiej odbędzie się w dniu 16 kwietnia (sobota) o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu własnem na boisku.

Zarząd sekcji prosi członków o liczne i punktualne przybycie.

Z SOSNOWIECKIEJ „MAKABI".

Sosnowiecka „Makabi", która kompletuje gwałtownie drużynę piłki nożnej, chcąc utrzymać się w klasie „A", stara się pozyskać dla swych barw, napastnika lwowskiej „Hasmonei" Stenermana. Pozyskanie Stenermana b. reprezentacyjnego gracza Polski, uczyniłoby z „Makabi" groźnego rywala innych klubów „A" klasy.

ZAWODY SPORTOWE W TOW. „SOKÓŁ" na Saturnie.

W sobotę i niedzielę towarzystwo gimnastyczno-sportowe „Sokół" na Saturnie urządza wewnętrzne zawody sportowe o mistrzostwo, w których przewidziane są biegi, skoki i rzuty. Do zawodów stanie 15 zawodników.

ZAWODY TOWARZYSKIE K.S. „PŁOMIEŃ" (Milowice) — K. S. „ROŻDZIEŃ - SZOPIENICE".

Na boisku K. S. „Płomień" w Milowicach odbędą się w dniu 17 b.m. o godz. 4 popołudniu zawody towarzyskie w piłkę nożną między KS. „Płomień" (Milowice) a K. S. „Rożdzień - Szopienice. Zawody budzą duże zainteresowanie w kołach sportowych.

ZAWODY BOKSERSKIE.

Miejska komenda P. W. i W. F. urządza w Król. Hucie zawody bokserskie, w których udział mogą brać obywatele państwa polskiego, członkowie klubów bokserskich, organizacyj p. w. i niestowarzyszeni. Każdy zawodnik stający do zawodów musi mieć ukończone 16 lat i poddać się musi badaniu lekarskiemu. Do zawodów mogą stawać ci, którzy walczyli nie więcej jak 3 razy na ringu, oraz ci, którzy wogóle jeszcze nie występowali. Zawody odbędą się we wszystkich wagach, walki prowadzone będą w 3 rundach 3 minutowych.

Zwysięzcy w poszczególnych wagach otrzymają dyplomy. Pozatem przewidziany jest dyplom dla drużyny, której zawodnicy otrzymają największą ilość miejsc. Zawody odbędą się 23 bm. o godz. 5 wiecz. i 24 b. m. o godz. 9 w. na Górze Redena.

Zgłoszenia przyjmuje miejska komisja P.W. i W.F. magistrat, pokój 141. Zbiórka zawodników do badania lekarskiego, ważenia i losowania 23 b. m. o godz. 5 popoł. w Król. Hucie w sali na Górze Redena.

(z) **Z życia ligi morskiej i kolonjalnej.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 3 popoł. w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się walne doroczne zgromadzenie członków zawierckiego oddziału ligi morskiej i kolonjalnej. Porządek obrad przewiduje m. in.: sprawozdanie z działalności, kasowe i komisji rewizyjnej, referat o zadaniach ligi, odczytanie i zatwierdzenie budżetu na 1932 r.; wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

(z) **Przedstawienie stowarzyszenia młodzieży w Zawierciu.** Stowarzyszenie młodzieży męskiej w Zawierciu wystawiło w niedzielę, dn. 10 bm. w domu ludowym melodramat religijny pt. „Nazarejczyk", przy wypełnionej po brzegi sali. Sześcioaktowy melodramat ze śpiewami solowemi i chóralnemi, zawierał kilka podniosłych momentów, które zostały wcale dobrze oddane przez amatorów, występujących w kostjumach rzymskich, dostosowanych do sztuki. Ile pracy i trudu kosztowała sztuka świadczyło samo jej wykonanie. Należy się zato uznanie ks. Strugale, opiekunowi stowarzyszenia nauczycielce p. Rowińskiej, która reżyserowała sztukę i czuwała nad stroną artystyczną całości, młodym zaś debiutantom odwagi i powodzenia w dalszej pracy.

Z OLKUSZA.

(ol) **Osobiste.** W tych dniach obejmuje urzędowanie w olkuskim sądzie grodzkim nowy sędzia p. Awakumjew, b. sędzia śledczy z Częstochowy.

— Na stanowisko inspektora szkolnego w Olkuszu na miejsce p. M. Sawickiego, który odchodzi na takie samo stanowisko w Nowym Targu mianowawany został p. Niżyński z Nowego Targu.

(ol) **Zebranie związku podoficerów w Olkuszu.** W niedzielę odbędzie się w Olkuszu w lokalu związku przy ulicy 3 maja zebranie związku podoficerów rezerwy koła olkuskiego. W programie zebrania: sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Warszawie i omówienie spraw przygotowawczych do przeszkolenia w obronie przeciwgazowej.

(ol) **Obchód rocznicy 3 maja.** Jutro tj.: w dniu 15 bm. odbędzie się w Olkuszu w sali posiedzeń magistratu o g. 7-ej wieczorem zebranie organizacyjne celem wybrania komitetu obchodu rocznicy 3 maja.

(ol) **Przedstawienie „Strzelca".** W nadchodzącą niedzielę odegrana zostanie w Olkuszu w sali domu robotniczego przez olkuski związek „Strzelca" 3 aktowa sztuka pt. „ Porucznik I-ej brygady". Dochód przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe organizacji.

ZEBRANIE P. C. K. w OLKUSZU.

Onegdaj odbyło się w Olkuszu w lokalu biura PCK. ogólne doroczne zebranie sprawozdawcze miejscowego oddziału tej instytucji. Zebranie zagaiła prezeska p. **Z. Okrajniowa**, poczem zreferowana została całoroczna działalność tej instytucji. Za owocną pracę całoroczną zebrani złożyli gorące podziękowania prezesce p. **Z. Okrajniowej** — niestrudzonej pracownicy na niwie społecznej.

Sprawozdanie kasowe i bilans za rok sprawozdawczy odczytał **p. Podworski.**

Działalność kół młodzieży przedstawiły panie **Dykowa i Kurzejowa.** Sprawozdanie z pracy instruktorskiej i przeszkolenia drużyn złożyli instruktorowie **pp.: Bocianowski i Buczyński.**

Wreszcie na zakończenie złożyła sprawozdanie komisja rewizyjna.

Do nowego zarządu, na miejsce ustępujących członków wybrano pp.: **d-ra Ossowskiego, Dykową, Ogrodzką, Roszczewską i prof. Brodera.**

Preliminarz budżetowy na rok 1932 przewiduje przychód w wysokości zł. 1.705, a rozchód zł. 1.415. W toku są dwa kursy wyszkoleniowe drużyn ratowniczych w szkole powszechnej żeńskiej.

Ponadto postanowiono wydelegować dwie panie do szpitala olkuskiego na przeszkolenie w pielęgnowaniu.

WALNE ZEBRANIE DOROCZNE ZW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.

Sosnowiecka grupa powstańców śląskich odbyła doroczne walne zebranie. Na zjazd przybyli delegaci ze Śląska i Częstochowy. Zebranie zagaił prezes Kalkowski; przewodniczył Wincenty Biskup, sekretarzował Aleks. Mierzejewski. Referat, jak pracować w związku nadal, jakim zagadnieniom poświęcić baczną uwagę, wygłosił dyrektor Mazur, jako jeden z żyjących pracowników na Spiżu i Orawie oraz ks. kapelan Szczepan Piwnicki.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że grupa liczy członków czynnych 102. Istniejące przy grupie PW. męskie ma 48 osób ćwiczących i 30 kobiet.

Grupa w swej wewnętrznej organizacji nie ustaje w pracy. Zarząd odbywa co tydzień posiedzenia. PW. ćwiczy także co tydzień: we czwartki i niedziele. Starzy członkowie otrzymują pamiątkowe „gwiazdy śląskie" za pracę na polach śląskich w dniach walki o wyzwolenie Śląska. Grupa bierze żywy udział we wszystkich akcjach społecznych, urządza obchody, zebrania towarzyskie. Sosnowiecki związek powstańców wykazuje dużą aktywność w swej działalności dzięki temu, że na czele stoi prezes p. Leon Kalkowski i dobrany zarząd.

Po sprawozdaniach z działalności i kasowych przystąpiono do wyborów nowego zarządu, w skład którego wchodzi: przewodniczący Leon Kalkowski, zast. Paweł Szolc, sekretarz Józef Skorus i Aleks. Mierzejewski, kaplan ks. St. Piwnicki, skarbnik Wawrzynkiwicz, ref. oświatowy por. Tumiel i komendant grupy, czł. zarządu: Tobolski i Kondusz. Do kom. rew. weszli: Hajewski, Nowakowski, Biskup. Do sądu honorowego: Judziński, Kalisz i Prus.

Grupa sosnowiecka powstańców funduje własny sztandar, na który p. Judziński złożył pierwszą ofiarę 25 złotych, co zebrani przyjęli żywemi oklaskami.

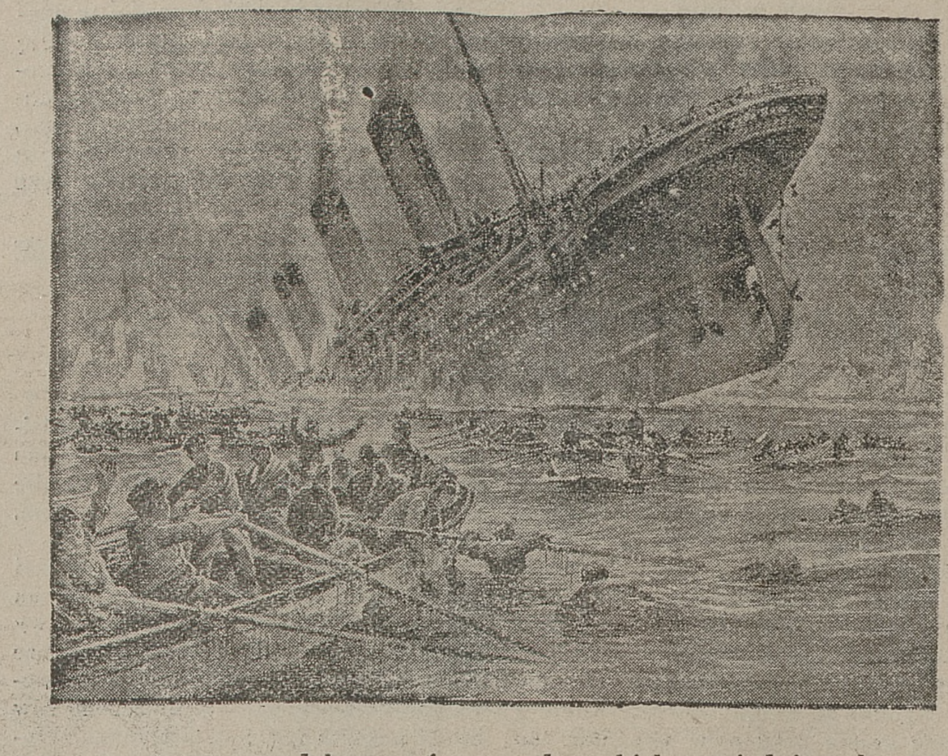
Wśród podniosłego nastroju zakończono obrady. Lokal związku powstańców mieści się przy ul. Wawel 1 w sem meskiem.

W rocznicę katastrofy „Titanica”

Nieszczęście, z którego umiano wyciągnąć naukę.

Dzień dzisiejszy jest dwudziestą rocznicą głośnej katastrofy „Titanica“ 14 kwietnia 1912 r. o g. 11.40 wieczór „Titanic“, olbrzymi o 53.000 ton parowiec linji „White Star Line“, odbywający swą pierwszą podróż z Southampton do Nowego Jorku, zderzył się na południe od Nowej Funlandji z górą lodową i po 3 godzinach zatonął.

Komisja śledcza stwierdziła, że winę wypadku przypisać należy nieostrożności kapitana, który pomimo sygnałów o niebezpieczeństwie lodowem zachował stary kurs jazdy i po zapadnięciu ciemności utrzymał szybkość 22 mil morskich. Ponieważ winowajca w czasie katastrofy poniósł śmierć, pozostało niesprawdzone podejrzenie, że cichą ambicją kapitana było — bez względu na ryzyko— zdobycie wstępnym bojem „błękitnej wstęgi“ Atlantyku.



Na pokładzie znajdowało się 1316 pasażerów i 885 członków załogi. Z tych 2201 ludzi uratowano zaledwie 711; 1490 utonęło. Sprawą tą oczywiście zajęła się komisja śledcza, by stwierdzić, że i tutaj popełniono karygodne zaniedbania. A mianowicie okazało się, że we wszystkich łodziach ratunkowych było miejsca zaledwie na 1178 osób, czyli dla połowy jadących. Powtóre przed wyjazdem w podróż załoga nie została pouczona o obsadzie łodzi, ani o ich spuszczeniu i manewrowaniu, a podobnie żaden z pasażerów nie wiedział, do której łodzi ma się udać w razie katastrofy. To było powodem pamiętnych scen i zamieszania, którego oficerowie nie umieli opanować.

Skutkiem raportu komisji przystąpiono do opracowania konwencji uniemożliwiającej podobne wypadki na przyszłość. Jedna z nich poza zmienionymi warunkami technicznej budowy okrętów i wyszkolenia załogi przewiduje, że łodzie ratunkowe muszą nietylko pomieścić wszystkich obecnych na pokładzie, lecz również uwzględniać 25 procent rezerwy, a to na wypadek wywrócenia się lub uszkodzenia łodzi przy akcji ratunkowej. Druga konwencja uregulowała sprawę morskiego telegrafu iskrowego. Telegraf ten był poprzednio monopolem koncernu Marconiego, a obowiązujące przepisy zawierały takie postanowienia, jak np. zakaz dla okrętów i stacyj nadmorskich, posiadających aparaturę Marconiego, komunikowania się z okrętami, posiadającymi aparaty innych systemów. Dopiero po tragedji „Titanica“ Marconi dobrowolnie zrezygnował ze swych prerogatyw, a wszystkie oceaniczne statki pasażerskie wyposażone zostały w instalację radjotelegraficzną.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski